

POLAK

WE

FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henry LUBIENSKI

Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 25 WRZEŚNIA 1927

Rok. IV N° 39

Wspaniałe uroczystości francusko-amerykańskie

LEGJA AMERYKAŃSKA W PARYŻU

Od czasu wielkich uroczystości w roku 1918-1919 po zakończeniu Wielkiej Wojny, Paryż nie widział tak wspaniałych uroczystości, jakie, które w dniu 18 i 19 września obchodzono celem uczczenia Legji amerykańskiej. Legja amerykańska jest olbrzymią organizacją, do której należą wszyscy b. żołnierze amerykańscy, którzy walczyli podczas Wielkiej Wojny w Europie. Francja chciała godnie uczcić i ugościć tych, którzy temu blisko lat 10 krew swą oddawali w jej obronie, których setki braci leży na polach Szampanji i pod Verdun.

Legjoniści amerykańscy przybyli w niezwykle poważnej liczbie dochodzącej do 35.000. Wielu z nich przyjechało z żonami, a nawet i z dziećmi. Prowadzi Legję generał Pershing, dawny dowódca armji amerykańskiej we Francji. W imieniu Legji przemawiał zaś na uroczystościach major Sarage. Wśród przybyłych Amerykanów wielu posiada nazwiska bardzo znane w ich kraju i zajmuje bardzo wybitne stanowiska, n. p. p. Walker, mair Nowego Jorku.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę rano ceremoniami religijnymi: w kościołach protestanckich, w katedrze amerykańskiej przy avenue Georges V. Nabożeństwo w katedrze miało wspaniałe przebieg i odprawione było przy śpiewach wspaniałych chóarów. Mszę odprawił kapelan Legji D. Beekman.

O godz. 11-tej odbyła się uroczysta suma w kościele katolickim Notre-Dame, odprawiona przez arcybiskupa Paryża X. kardynała Dubois. Wnętrze prastarej gotyckiej najwspanialszej świątyni, którą chlubi się cała Francja została przystrojona w wspaniałe draperje czerwone wyszywane złotem. W przestronnych i głębokich nawach kościoła zwieszało się mnóstwo sztandarów francuskich i amerykańskich. Ks. kardynał i arcybiskup Paryża Dubois przemówił w następujący sposób do zebranych tysięcznych tłumów.

Pierwszym waszym krokiem po przybyciu na ziemię francuską było — powiedział X. kardynał, zwracając się do sztabu Legji amerykańskiej — schylić wasze głowy kornie przed ołtarzem Boga.

Postępując w ten sposób chcieliście zachować najlepsze tradycje amerykańskiego ludu. Idąc za nimi pozostajecie wiernymi ideom narodu amerykańskiej sprawiedliwości, wolności, pokoju, ideom, które mają na celu nas zbliżyć i które w chwili, gdy cywilizacja europejska była zagrożoną, podniosły do jej obrony 4 miliony ludzi.

Wasze tradycje, wasze ideały były naszymi. One nas łączą i łączą nas teraz, gdy w najwyższym hołdzie oddajemy cześć tym, którzy zginęli na polu chwały. Niech Bóg opiekuje się Ameryką. Niech Bóg opiekuje się Francją.

Donośny, poważny głos arcybiskupa Paryża odbijał się głośnie echem w murach świątyni. Przemowa arcybiskupa została przełożoną następnie na język angielski.

Po nabożeństwie sztab generalny Legji został przyjęty przez Prezesa ministrów.

Wieczorem odbył się wspaniały bankiet, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób i na którym p. Poincare, prezydent ministrów wygłosił dłuższe przemówienie.

Drugi dzień uroczystości

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się kongresem w największej sali, jaką Paryż posiada w Trocadéro w obecności Prezydenta Republi-

ki francuskiej p. Doumergue i członków rządu. Po przemówieniach oficjalnych zostały odczytane życzenia Prezydenta Coolidge dla kongresu. Następnie sławna śpiewaczka amerykańska Marta Adwood wykonała *Marsyljanke* i narodowy hymn amerykański *The Star Spangled Banner*. Następnie obradowano nad sprawami organizacyjnymi Legji. Przyjęto program propagandy, którą rozwinie Legja dla powiększenia liczby swoich członków.

Już o godz. 1 w południe rozpoczął się formować olbrzymi pochód na place d'Etoile, który o godz. 1.30 już był gotów do wyruszenia. Pochód był zorganizowany świetnie. Żadnych biegań, żadnych zamieszek, żadnego szukania swojego miejsca. Gwizdek i już wszyscy byli na swoich stanowiskach. Można było podziwiać zmysł organizacyjny Amerykanów i niezwykłą karność tych cywilnych żołnierzy.

Pochód liczył przeszło 20.000 uczestników i ażeby go zobaczyć w całości należało czekać przynajmniej dwie godziny, ażeby doczekać się ogona.

Pochód szedł oczywiście najpiękniejszymi ulicami Paryża. Tą samą drogą, którą w roku 1814 defilowały wojska sprzymierzone niemieckie, austriackie, rosyjskie w pościgu za Napoleonem I, tą samą, którą przechodziły w r. 1870 szeregi pruskich żołdaków, tą samą wreszcie, którą w roku 1918 wracały zwycięskie wojska alianckie wśród prawdziwego szalu radości ludności. Jest to więc droga historyczna, która była czasem dla Francji drogą upadku a czasem drogą potęgi i chwały. Droga ta wiedzie z pod Łuku tryumfalnego, który wznosi się na placu Gwiazdy (tak nazwanym, ponieważ od niego biegną na wszystkie strony wspaniałe szerokie avenues jakby promienie gwiazdy) przez Pola Elizejskie, wspaniałe avenue mające 3 klm. długości, wysadzone gęsto drzewami, dalej przez place de la Concorde (plac Zgody), na którym w czasie rewolucji stała gilotyna i gdzie ścieżką Ludwika XVI, następnie ulicą Royale, którą zna wielu z naszych rodaków, którzy bywają w kościele polskim, ponieważ znajduje się w pobliżu, w końcu starymi bulwarami paryskimi aż do wspaniałego gmachu Opery, a stamtąd przez avenue de l'Opera, przez rue de Rivoli pod kościół Notre-Dame, gdzie nastąpiło rozejście się uczestników w pochodzie.

Pochód był wspaniały. Wiatr trzepotał tysiące sztandarów. Szli spaleni od słońca w szerokich kapeluszach mieszkańcy stanu Texas, szli smagli Florydyczcy w żółtych kaszkietach, szli wysocy barczyści typowi Amerykanie ze stanu Nowy Jork, szli francuskiego pochodzenia mieszkańcy stanu Louisiana, szli cow-boys z Kalifornji z nad brzegów Pacyfiku, szli Indianie, szli Kanadyjczycy, szły wszystkie rasy wśród odgłosu setek muzyk i bębnow. Aż oczy męczyły się od kolorów różnych strojów, od połysku hełmów. Ludność Paryża witała entuzjastycznie dawnych swych obrońców. Okrzykom i oklaskom nie było końca. Komuniści, którzy zapowiadali, że wygwizdają Amerykanów paskudnie stchórzyli i nie drgnęli. Rozeszły się bowiem pogłoski, iż Amerykanie przyjęli „uzbrojeni aż do zębów” — armés jusqu'aux dents. Lepiej więc było nie zaczynać.

Wieczorem odbywały się illuminacje. Place de la Concorde i Izba Deputowanych, rue Royale, Tulerje były wspaniale oświetlone różnokolorowym światłem lampek elektrycznych. Od tego morza światła niebo nabierało odblasku różowego. Fatalna pogoda przeszkadzała bardzo w uroczystościach.

NA NIEDZIELE PIĘTNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Łukasza w rozdz. XIV.)

W on czas : Gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Szabbat jeść chleb, a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc : Godzili się w Szabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich : Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich : Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu aby snadź pocziwszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci : Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na poślednim miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie : Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwala przed spolem siedzącymi. Bo wszelki co się wynosi, zniżon będzie; a kto się uniża, wywyższon będzie.

1) «Godzili się Szabat uzdrawiać?» Wiadomo, że Faryzeusze nienawidzili Chrystusa Pana z głębi duszy. Czyhali na każdą sposobność wyrażającą się bądź w słowie, żeby Go oskarżyć i zmniejszyć ten szacunek i tę miłość, którą przez swoją naukę i przez swoje cuda sobie pozyskał wśród ludu. I to pytanie «Godzili się w szabat uzdrawiać» podyktowane zostało nie ze względów roztropnych lub religijnych, lecz było wyrazem ich złośliwości i nienawiści. Sami przecież Faryzeusze skrupulatnie aż do przesady zachowywali wszystkie przepisy, odnoszące się do święcenia szabat. A jednak nie umieli odpowiedzieć, a raczej nie chcieli odpowiedzieć na to tak jasne pytanie Chrystusa Pana, na które każdy człowiek bez wahania by odpowiedział twierdząco, czy wyciągnęliby w szabat osła lub wołu, jeżeliby w ten dzień wpadł do studni. W ten sposób Boski Zbawiciel zawstydził złośliwość Faryzeuszów wobec zebranych w domu gościnnym, a nam dał naukę, jak my mamy święcić ten dzień w tygodniu, który P. Bóg zastrzegł dla swojej służby. Myśmy! drodzy bracia powinniśmy naśladować Faryzeuszów w skrupulatnem, sumiennem spełnianiu przepisów kościelnych, odnoszących się do święcenia niedzieli, ale powinniśmy się strzec ich pychy i ich złośliwości.

2) O ważności i wielkości przykazania, nakazującego nam święcić dzień święty, przekonywuje nas wyraz, nie poprzedzający żadne inne przykazanie Boże, wyraz «Pamiętaj». «Pamiętaj, abyś dzień święty święcił». Nie mówi P. Bóg: Pamiętaj, abyś czcił ojca i matkę, itd. Ale jeszcze dobitniej chce nam P. Bóg włożyć w serce nasze sumienie poszanowanie dnia świętego przez te straszne groźby i okropne kary, które według Jego zapewnienia spadną na tych, którzy to przykazanie przekraczają. «Uważajcie, mówi Bóg do narodu swojego, że byście zachowywali mój szabat, bo on jest znakiem, który ustanowię między Mną a między wami, aby pokazać, że wy jesteście narodem moim i że ja jestem Bogiem waszym...:Kto go znieważy, niech umrze śmiercią. Dusza jego niech będzie wyteplona z jego narodu (Exod. XXXI). Tak mówi P. Bóg o święceniu tego dnia, ale tak też

postępuje przeciwko tym, którzy to wielkie przykazanie przekraczają. Czytamy w Piśmie św., że kiedyś człowiek jakiś ubogi wyszedł w dzień szabat zbierać drzewo. Spostrzeżono go przy tej czynności, jak mówi historyk, cały naród rzucił się na niego, i byłby na miejscu został zabity, gdyby nie drugie przykazanie, zakazujące człowieka zabijać. Mojżesz, któremu o tem doniesiono, radził się Boga, co z tym człowiekiem robić. I, o dziwo, patrzcie, drodzy bracia, co ten P. Bóg, taki miłosierny i pełen dobroci, mówi: Ten człowiek niechaj umrze śmiercią, cała gmina ma go ukamienować poza obozem. (Num. XV). Rozkaz ten natychmiast został wykonany. Czyż to drodzy bracia nie wydaje się wam za wielką karą, za przekroczenie, które same w sobie wydaje się małym? Zaprawdę powiada jeden z Ojców Kościoła, robota tego żydowina nie była zbyt ciężką, lecz świętość dnia uczyniła ją karygodną. Praca chrześcijanina jest nieraz cięższą i dłuższą trwającą; czyż więc jest to możliwem, żeby Bóg, którego sądy są straszne, nie ukarał go za to w religii doskonałości i łaski? Cóżby się stało, drodzy bracia, z tymi, którzy nie zachowują niedziel i świąt nakazanych, gdyby P. Bóg w tej chwili karał ich tak strasznie, jak toczyliśmy w Starym Testamencie. Jest wiele innych miejsc w Piśmie św., które nas pouczają, jak surowo P. Bóg nakazuje poszanowanie dnia św., ale już to wystarczy, żeby natchnąć nas świętą bojaźnią przed sprawiedliwością Bożą, gdybyśmy i my nie usłuchali rozkazu Bożego. Niech więc wszyscy ci, którzy prawie w każdą niedzielę, w każde święto całego roku ciężko pracują, zaniedbując Mszę św. i ćwiczenia pobożne, ostrząsną się z tego zaniedbania, które tak straszne skutki za sobą pociąga.

3) *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.* Kiedy to przykazanie przy modlitwach rannych wymawiamy, wtedy drodzy bracia, przypomnijmy sobie, jak bardzo P. Bogu na tem zależy, aby niedziela i święta, dla Jego czi przeznaczony były zachowane, i że od zachowania tego, zależy błogosławieństwo Boże w życiu i przy pracy. A więc: *Pamiętajmy.*

Wielki zjazd katolicki w północnej Francji ODEZWA

Coraz więcej powstaje organizacji w przeróżnych celach na ziemi francuskiej, coraz bardziej staramy się skupić i spotęgować siły nasze, aby okazać się godnymi synami i córkami narodu polskiego, a jednak co dzień stwierdzamy z łękiem i żalem, że w sercach wielu rodaków wyczerpuje się spuścizna duchowa ojców, że przedzielają ich od katolicyzmu lodowce obojętności religijnej i naleciałości neo-pogańskich. Chwast rośnie na niwie złe uprawnej i trująca roślina na bagniskach. Tymczasem rolników duchowych we Francji zamało, a bagnisk bardzo wiele. Stąd chwastu pełno. Składają się na to obecne warunki życiowe: ciężka walka o byt, żądza używania zmysłowego, wyradzająca się w jakąś niezdrową gorączkowość, smutne wspomnienia wojenne i powojenne, walka ze wszystkim, co nosi na sobie cechy poczucia życia nadprzyrodzonego. Dlatego ludzie obojętnieją, poganiają albo szukają zadowolenia w przeczuleniach niezdrowych i głupich sekt.

Nie wolno nam jednak rozpaczć, nie wolno nam również pozbliżać się przyglądać się i pozwolić, aby szatan porwał nam dusze. W tym celu odbędzie się w ostatnią niedzielę października w Douai

Wielki zjazd katolicki.

X. Sadowski, X. Knosala, X. Misiak.

W Leningradzie umiera dziennie 160-200 osób.

— Wbrew krążącemu pogłoskom Papież nie ogłosi encykliki w sprawie żydowskiej.

— Na Ukrainie wybuchło ponowne powstanie. Sowiety gromadzą w pośpiechu wojska w okolicach Kijowa.

UWAGA CZYTELNICY «POLAKA WE FRANCJI»

Zwracamy uwagę Sz. Czytelnikom «POLAKA WE FRANCJI», że w ciągu b. m. wysłane zostaną rachunki za zaległą prenumeratą. Termin płatności przedłużamy do dnia 15 października b. r. Tym, którzy do tej daty nie wpłacą należnej sumy — gazeta zostanie wstrzymana. Prosimy więc o nadsyłanie należytości, w celu uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma. Adresować należy : « Polak we Francji », 263 bis, rue Saint-Honoré, Paris I^{er}. N. czeku pocztowego 97067.

Nasze odpowiedzi.

Balcerski Aleksander. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta jest opłacona do 1.VII 28. Niech rodzina przekaże przez bank.

Gaj Ignacy. Wnieśliśmy na główną pocztę reklamację.

Chrobak Zofia. Pieniądze otrzymaliśmy. Prenumerata opłacona do dnia 1.I 29 roku. Nasz rachunek i pieniądze minęły się w drodze.

Przyjazd do Francji Księdza Biskupa Radońskiego

W pierwszej połowie października przybędzie do Francji Ks. Biskup Radoński sufragan poznański celem odwiedzenia kolonji polskich. Pobyt Ks. Biskupa Radońskiego potrwa około miesiąca.

OPIEKA DUSZPASTERSKA

Ksiądz polski odwiedzi następujące kolonje polskie:
26-27 września: *Cuiry-Housse*;
29-30 września: *Tigny*;
3-4 października: *Folembray*;
6-7 października: *Soupir*;
10-11 października: *Besny-Loisy*;
11-12 października: *Sacomin et Breuil*;
15-16 października: *Gauchy*.

Do wiadomości zarządów tow. sokolich i klubów sportowych we Francji. Przewodnictwo Dzielnicy VII Zw. ci zarządów Tow. Gimn. Sokół i klubów sportowych, że następny numer «Sokoła Polskiego i Sportowca» (130) wyjdzie z druku z datą 1 października br. Przerwa w wydawaniu została spowodowana braniem potrzebnych funduszy, które nie wpłynęły z prenumeraty.

Wobec tego powinno być staraniem zarządów Tow. sokolich i klubów sportowych, ażeby każdy członek abonował swój organ, który jest wspólnym dla Dzielnicy VII i Pol. Zw. P. N. w myśl uchwały z dnia 13 maja 1925. *Sokół Polski i Sportowiec* będzie wychodził każdego 1 i 15 w miesiącu w cenie 25 ct. za numer, które powinny zostać wpłacone z góry przez pojedyncze zarządy z podaniem ilości członków i dokładnego adresu prezesa względnie sekretarza. Prenumeratę należy wpłacić w najbliższych dniach na konto czekowe nowe *Cheq-Post* 29642-Lille, Union des Societes de Gymnastique «Sokół Polonais», 24 rue de la Gare, Lens. P. d. G. za podaniem na odwrotnej stronie blankietu czekowego za co kwota zostaje wysłana.

Licząc na zrozumienie i ważność posiadania własnego organu, oczekujemy spełnienia powyższego przez zarządy i przystępujemy do dalszej pracy w nadziei, że przyczynimy się do postępu sportu polskiego we Francji. Przew. Dz. VII Zw. Sok. i Pol. Zw. P. N.

Komunikat okrągu I-szego Związku tow. kat. Podajemy wszystkim rodakom jak i rodaczkom do wiadomości, że dnia 2-go października odbędzie się tutaj wielki konkurs teatralny na salce kąpielniwej Cinema w Bois-du-Verne.

Początek o godz. 3.30 po południu.

Do konkursu zgłoszone są następujące sztuki teatralne:

- a) «Carsey bohaterowie» — jednoaktówka.
- b) «Janek doktorem» — jednoaktówka.
- c) «Ciocia Kunegunda» — jednoaktówka.
- d) «Żyd w becze» — jednoaktówka.
- e) «Poseł czy kominiarz» — jednoaktówka.

Zarząd okręgowy wyznacza na ten cel trzy nagrody za najlepsze odegranie sztuki. Wstępne: dla mężczyzn: 3 franki, dla niewiast: 1.50, dzieci po 50 ctm. Hasło nasze winno być «Wszyscy idziemy na dźwięk polski sztuki teatralnej» do Bois-du-Verne. Podczas przerw przygrywa orkiestra.

Zarząd Okręgu I-go.

Dane statystyczne z działalności opieki polskiej w Amiens za miesiąc sierpień 1927 r.

Zgłosiło się do biura osób 750; zapotrzebowani na robotników otrzymano 161; prace za pośrednictwem Opieki otrzymało 215; listów otrzymano 278; listów wysłano 378; z biblioteki korzystało osób 26; repatriowano 2; zapomóg udzielono osobom 14; chorych odwiedzone 23; dostarczono lekarza na koszt Opieki 3; dzieci umieszczono za pośrednictwem Opieki 7; kartek wydano na nocleg 5; tłumacza dostarczono Polakom 17.

Amerykańska Legja w północnej Francji. Między 20-22 bm. amerykańska legja złożona z b. żołnierzy amerykańskich, którzy wzięli udział w wojnie światowej, zwiedzili dawne place boju i cmentarze amerykańskie. Amerykanie zwiedzili Cambrai, Lille, Le Cateau, Saint-Quentin, Roubaix-Tourcoing, Ypres i t. d. Nasi robotnicy będą mieli sposobność zobaczyć zaatlantyckich gości Francji, a jest ich dużo, gdyż około 30.000 osób.

Z Lille. Sędzia śledczy Henaut, któremu powierzona została sprawa morderstwa dokonanego przez Józefa Romanowskiego i Tomasza Augustyniaka na Bolesławie Pielszaku, wysłał obecnie do Polski kwestionariusz dotyczący się przeszłości morderców. Doktor Muller dokonał sekcji zwłok zabitego. Równocześnie informujemy naszych czytelników, iż morderca J. Romanowski nie ma nic wspólnego z p. Władysławem Romanowskim, zam. w Helleme obok Lille i powszechnie znanym i szanowanym robotnikiem.

Z Roubaix. Przed tutejszym sądem stanęła służąca Gertruda Orsnowska polka, oskarżona przez swą pracodawczynię o różne drobne kradzieże. Komisarz policji znalazł w jej mieszkaniu kilka sukni jedwabnych oraz futro.

Z Bruayen Artois. Mieszkający na stacji Jan Saneczak zwrócił uwagę swojemu koledze Stanczewskiemu, iż zachowuje się nieodpowiednio. Wówczas ten będąc w stanie pijanym rzucił się na Saneczaka i ciężko zranił go nożem. Stanczewski został zaaresztowany.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

(8)

ŁABĘSIO

(Z Galerji molch bliźnich)

Łabęsio w pierwszej sekundzie zdumiał się, myślał, że ten temat pogrzebany jest już raz na zawsze. W drugiej jednakże sekundzie w panu Sewerynie obudził się instynkt kapitana z roku 1831. Postanowił mieć niezależny pogląd na sprawę. Odpowiedział więc:

— Nie widzi mnie się kuzynie, byś dobrze wykonklowała. Nie od Woli Bukowskiej powinni byli iść, lecz od Charsznicy.

Jaszczurta poderwało tak, że jakimś cudem, jakimś nadludzkim przypiływem sił wstał raptownie z fotela, jakby na zdrowych nogach i ryknął:

— Toś dureń, jeśli od Charsznicy!!!

W głosie jego zawył taki piorun, że do kancelarii wpadła cała rodzina i co nieco służby domowej.

Łabęsio zbłądł jak ściana, a starzec srożył się dalej:

— Dureń jesteś, powiadam ci — i zakontuj to sobie! Od Charsznicy! Będzie mi tu żołnierza udawał. Nie byłeś nigdy kapitanem, rozumiesz?

— No kapitanem może nie... — ustępował wylekły p. Seweryn.

— I w wojsku nigdy nie byłeś... Dopókiś sobie płót o stawach tak in teoria, to cię mógł słuchać, smyku... Ale tu nie o przelewki chodzi... Tu rzecz na prawdziwą krew idzie! Rozumiesz, tu o życie ludzi idzie — rozumiesz?

— No przecie dziś to już tak czy owak, in teoria również — kuzynie!

— Faustynie — jęczała żona: — uspokój się... Znowu cię trafi paraliż... Jezu! Jezu!

— Milczć imość, ja teraz mówię!

— Kuzynie! kuzynie! — biadoliła kobiecina: kuzyn jesteś niedobry... Jaby kuzynowi wszystko darowała, a kuzyn Faustynkowi nawet Woli Bukowskiej nie chce darować!

— Imość powtarzam: wynoś się do kur! Furfant! Kapitan! Nie widział nawet kapitana w swoim życiu na oczy! Łiesz wszystko o swoim 1830!

Łabęsio milczał pokornie.

— Nie byłeś w rewolucji — rozumiesz!

— Nie byłem, istotnie nie byłem... — przyznawał się biedny kapitan.

— Nie byłeś, powtarzam. Nawet cię nie było na świecie w 1830! Tutaj niewiadomo z jakich powodów Łabęsio obruszył się i nabrał odwagi.

— Co się tyczy tego, to mi znów niech kuzyn nie gada. Patrzenie! Nie było mnie na świecie! Tak mnie żelży!

Rozpoczęła się tegą kłótnia na ten właśnie temat czy Łabęsio żył już w 1830 roku, czy nie. Pan Faustyn obstawał stanowczo przy swoim. Jaki był dalszy przebieg kłótni, niewiadomo. Dość, że kobiety uciekły już w połowie zajścia, by płakać w kącie bawialni, a po kwadransie mniej więcej Łabęsio wypadł z kancelarii i zatrzasnął z pełnym rozmachem. Zamknął się u siebie na górce.

P. Faustyn kazał przywołać kobiety i chmurnie oświadczył im:

— Łabęsio wyjeżdża sobie.

Gdy już dostatecznie się uspokoił, żona ośmieliła się zapytać:

— Jakże to się stało?

Bardzo delikatnie, z ogródką powiedziałam mu: «mój Łabęsio wynoś się, boś brudny, jak wiecie od ławety... Nawet może nie krewniak. Żadnych Łabęskich w rodzinie nie pamiętam, jak mi Bóg miły. Dostanie czterdzieści złotych na drogę i niech zabiera se manatki.

Manatków Łabęsio zabierać nie mógł, bo takowych nie posiadał. Natomiast zdecydował się zabrać konia srokaacza, którego mu Jaszczurta nazajutrz jeszcze dodał na drogę...

Łabęsio nie wyjechał jeszcze nazajutrz, bo «nie był całkowicie do drogi przygotowany».

Trzeciego dnia przyszło p. Faustynowi namysł, że konno wędrować będzie Łabęsio niewygodnie... (Dokończenie nastąpi)

Ks. W. Rogaczewski.

(6)

Pielgrzymka polska do Lourdes

W Lourdes

(Ciąg dalszy)

W tej świątyni mieliśmy nasze nabożeństwo polskie ze śpiewem polskim i kazaniem, które wygłosił ks. Rektor Szymbor. W czasie mszy świętej wszyscy uczestnicy pielgrzymki przystąpili do komunji świętej. Przy ołtarzach, które są dosyć liczne, i we wszystkich kaplicach odprawiają się dziennie od najwcześniejszego rana msze święte, a natłok jest tak wielki, że trzeba nieraz długo czekać, aby się dostać do ołtarza. I ten kościół z biegiem czasu nie był w stanie pomieścić wszystkich wiernych, którzy dążyli ze swoimi bólami i ślubami do Matki Boskiej w Lourdes. Musiano się zastanowić nad planem wystawienia innego kościoła, który byłby w stanie pomieścić wszystkich wiernych w czasie wielkich pielgrzymek. Powzięto plan wystawienia świątyni w wielkich rozmiarach w ten sposób, aby je połączyć harmonijnie z dwoma pierwszymi kościołami. Plan się udał całkowicie. Przed dwoma górnymi kościołami rozpościera się w kształcie okągłej formy świetne sanktuarium, służące jako podnóże dwóm poprzednim. Ta świątynia jest wystawiona na cześć Różańca świętego i nazywa się stąd bazyliką Różańcową. Składa się z piętnastu kaplic, które odpowiadają piętnastu tajemnicom Różańca świętego. Kościół może pomieścić w sobie 7.000 osób. Cały jest utrzymany w mozaice. Wszystkie obrazy w kaplicach przedstawiają tajemnice różańcowe i są bardzo ładnie wykonane w mozaice. Naprzeciw wejścia we wnętrze nad kopułą przedstawia obraz Matkę Boską Różańcową, która swoim płaszczem okrywa lud, co się pod jej obronę ucieka i wielkimi zgłoskami napis: «Per Mariam ad Jezum» — przez Marię do Jezusa.

Ta bazylika różańcowa będzie najwięcej zwiedzana i w niej odbywają się największe manifestacje i nabożeństwa, po jedno, że może ona pomieścić w sobie najwięcej ludzi, a powtóre, ponieważ ona swoim urokiem wabi wiernych do siebie. Ołtarzów znajduje się w tej świątyni 78, przy których bez przerwy od świtu odprawiają się msze św. Trzeba mieć szczęście, aby się po skończonej mszy dostać do ołtarza; zwykle już czeka inny ksiądz z puryfikatorium i opłatkiem w rękę, aby zaraz rozpocząć mszę św. Do tej bazyliki zwróciliśmy po oczyszczeniu się i wymyciu nasze kroki, w pierwszym dniu naszego postoju w Lourdes, by polecić się tej, która była naszą tęsknotą podczas całej podróży. W skupieniu wysłuchał każdy nabożnej mszy św., złożył swoją spowiedź i polecił się na wszystkie dni opieki Matki Boskiej w Lourdes. Śpiew rzewny, monotony «Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi, niech Cię płacz sierot do łitości wzbudzi» rozległ się po raz pierwszy w murach przeszklonej bazyliki i zwracał powszechną uwagę na nasze małe towarzystwo.

Wychodząc z kościoła już się zaczęli nami interesować obcy. Podpadliśmy wprost w naszych strojach narodowych. Dziewczęta z Paryża przywdziały podczas uroczystości kościelnych swoje stroje narodowe krakowskie, które ogólnie interesowały publiczność. Każdy z pielgrzymów naszych nosił oprócz tego opaskę o barwach narodowych biało-czerwonych, na ramieniu. Ciekawi nas zatrzymywali i pytali, z jakiego kraju, z jakiego narodu, co za ludzie jesteście, a dumi-

nie każdy daje odpowiedź: «Jesteśmy Polakami, z ziemi polskiej».

Nawet ks. ks. biskupi się nami interesowali i często się dopytywali o nasze pochodzenie. Sam kardynał Dubois, najwyższa głowa kościoła we Francji, raczył z nami porozmawiać i nas przywitać na schodach kościoła Różańcowego. Każdemu z nas dał pierścionek do pocałowania, a gdy się dowiedział, że wielka liczba pomiędzy naszymi pielgrzymami jest z jego diecezji, to już nas z oka nie spuścił i zawsze każdym razem, gdy przechodził koło nas, miłym pozdrowieniem nas witał i chętnie rozmawiał z nami. Razu pewnego, widząc nas pospołu przed kościołem, przywitał nas w języku polskim: «Niech żyje Polska.»

Specjalnie byliśmy atrakcją dla fotografów. Każdy z nich chciał nas mieć na obrazku w strojach narodowych. Ustawiano nas na rozmaitych miejscach i w rozmaitych pozycjach. Manja fotografowania dochodziła dot ego stopnia, że trzeba się było w końcu bronić przed napastnikami. Później widziałem w rozmaitych pismach nasze zdjęcie z dopiskiem: «Polska pielgrzymka do Lourdes — w strojach narodowych». Pelenu umieścił w nrze z 14 sierpnia fotografię dziewcząt w strojach krakowskich z księżmi i posłanką Wandą Ładziwą. To znów *Przewodnik katolicki* umieścił nasze zdjęcie przed kościołem Różańcowym. Jeżeli mówimy o kościołach, wypada jeszcze pomówić o esplanadach i o grocie.

Esplanady to obszerne miejsce przed kościołem, gdzie się odbywają procesje. Na tem miejscu znajdowały się dawniej łaki i bagniska. Gdy sława grotty nabrała rozgłosu i gdy zaczęły napływać pielgrzymki, biskup Laurence z Tarbes zakupił grotę i cały plac przed grotą do kościoła.

(c. d. n.)

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Cieszymy się iż możemy podzielić się z naszymi czytelnikami tą miłą wiadomością iż znany publicysta katolicki P. Opęchowski redaktor «Młodego Robotnika» w Warszawie przyrzekł nam stałą współpracę. W przyszłym numerze «Polaka» zamieścimy jego pierwszy bardzo interesujący artykuł p. t. «Obecny stan religijny w Rosji» malujący rozpadanie się w grazy dawnej cerkwi prawosławnej.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. W najbliższym czasie ukaże się obwieszczenie o rozpoczęciu wypłaty zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia.

Zasiłki te wyniosić będą — w myśl ostatniej uchwały Rady ministrów — dziennie go gr. dla samotnej żony rezerwisty, zł. 1 gr. 10 dla żony z jednym dzieckiem i zł. 1 gr. 30 dla liczniejszych rodzin.

Z chwilą ukazania się obwieszczenia o rozpoczęciu wypłaty zasiłków należy składać podania we właściwych komisariatach policji, które objaśnią w dalszym ciągu sprawy lub do konsulatów.

X. L. Moska.

Wspomnienia z wycieczek duszpasterskich we Francji

(3)

(Dalszy ciąg «Światła i cieni wśród robotników polskich»)

W Rochesadoul znajduje się «koło», ale członkowie, których ma być 50 wstydzą się brać udział w uroczystościach. Ciekawy jestem dlaczego to «koło» nazywa się polskie? Skoro tam nurtują poglądy komunistyczne. W bibliotece stowarzyszenia, widziałem numery komunistycznej «Trybuny». Władze polskie powinny na to koło zwrócić baczną uwagę.

Ale, czy w Rochesadoul niema żadnego sprawiedliwego? Dzięki Bogu jest kilku, a z nich wyróżnia się p. Czyż z rodziną. Jako dobry katolik jest nienawidzony. Ponieważ całe lata pracował w Westfalji, i niepoprawnie wyraża się po polsku, nazywa go się prusakiem, ale że walczył w powstaniu śląskim dla Polski, że Niemcy ścigali go jako gorącego potrojotę, to dla miejscowych Polaków jest bez znaczenia. Choć p. Czyż nie mówi poprawnie po polsku, potrafi jednak, tamtejszym analfabetom i listy napisać i przeczytać.

Mimo wielkiego zepsucia jakie jest w Rochesadoul, sędzę, że wytrwała praca p. Karwowskiego i dobry przykład kilku Polaków nie pójdą na marne. Mimochodem tylko zaznaczam, że p. Karwowskiemu w towarzystwie Pawełka jest wcale nie do twarzy.

Molieres (Gard) 21 kwietnia na godz. 5 po poł. nie mogłem się doczekać Polaków. Pierwsza przyszła do kościoła matka z chorem dzieckiem i prosiła, by odprawić mszę św. na intencję chorej dziewczyny. Była to dla mnie dobra wróżba, bo potem przez dwa dni chore dzieci polskie, chętnie przychodziły do matki kościoła i szukały zdro-

wiad uszy. Polaków jest w Molieres przeszło 200. Tłómaczem jest p. Paszek, inteligentny i dobry kawaler. Nabożeństwa odprawiałem wieczorem, a spowiadałem do godz. 10-tej. Rano o godz. 5-tej udzielałem komunji św. U spowiedzi było 60. Nie dużo, ale przecież więcej niż w Rochesadoul. Komuniści mają tu grunt podatny, bo robotnik nasz zupełnie nieuświadomiony bezkrytycznie chwytą wszystkie nowinki.

Bessegues (Gard) 23 kwietnia do 25 kwietnia. Polaków jest tu 40 rodzin i przeszło 30 samotnych. Istnieje tu tow. «Oświata», ale członków nie ma dużo. Zarząd tow. dał dobry przykład, przystępując do sakramentów św. Na nabożeństwo przychodzili Polacy chętnie, ale do spowiedzi się nie garną. Przystąpiło tylko 40. Jest tu widocznie wpływ sąsiadów z Rochesadoul. Tłómaczką w kolonii jest panna Helena Frank. Cała rodzina Franków (11 osób) jest pod każdym względem wzorowa, ale za to przez Polaków nie lubiana. Cnota wogóle nie popłaca u naszych robotników. W niedzielę na mszy św. i na niezapory zebrano się Polaków nawet bardzo dużo. Kilku z «Oświaty» nie było na mszy św., bo w tym czasie zachciało się Pawełowi z Rochesadoul urządzić zebranie w Bessegues. To go charakteryzuje, jakim jest katolikiem. Podobno miał mu towarzyszyć i p. Karwowski, mówić «podobno», bo wierzyć w to nie chce, aby przekszkadzali nabożeństwu polskiemu. Pod względem religijnym są Polacy w Bessegues obojętni, zaś tępią im religję rozmaite bzdury ze «Złotego Wieku», którego apostołem jest Bober. Kobiety polskie postępowaniem swem plamią swój honor i na śmiech się narażają.

Gagnieres (Gard) 25 kwietnia do 27. Polaków jest 236. Tow. św. Barbary liczy tylko 24 członków. Wogóle nasi robotnicy w departamencie Gard nie lubią tego towarzystwa i wymyślają rozmaite inne stowarzyszenia, byle tylko nie należały do takiego, którego patronem gnières tłoku nie miałem. Ks. proboszcz Vernet życzliwy Polakom i świetny muzyk wspaniale grał pieśni polskie. Polaków wypowiadało się tylko 24.

(c. d. n.)

Z POLSKI

Młodzież i władze. Pan minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego — pisze *Kurjer Polski* — zdobył się na krok, za który mu należy się szczerze wdzięczność, jako że jest to krok bardzo mądry i roztropny.

Pan minister Dobrucki odmówił przyjęcia delegacji ogólnopolskiej Związku Bratnich Pomocy, oświadczając przez sekretarza, że z młodzieżą akademicką rozmawiać może jedynie w obecności rektorów szkół akademickich. W ten sposób stało się wreszcie w części bodaj żądanie, wypowiedzianemu kilkakrotnie przez rektorów i senaty szkół akademickich.

Minister Dobrucki postąpił świetnie, ponieważ od jakiegoś czasu młodzież akademicka chciała przeprowadzić różne swoje postulaty, ponad głowami władz uniwersyteckich porozumiewając się z ministerstwami. Oby więc ta nauczka poskutkowała.

Wielki proces polityczny w Krakowie. W dniu 15 bm. rozpoczął się przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie wielki proces polityczny, który potrwa blisko dwa miesiące. Na ławie oskarżonych zasiadzie 36 Ukraińców, którym akt oskarżenia zarzuca zdradę obcemu państwu polskich tajemnic wojskowych. Śledztwo w tej sprawie trwało kilka miesięcy i dopiero w ostatnich czasach został obwinionym doręczony akt oskarżenia. Rozprawa będzie tajna.

Odczyt o emigracji w Poznaniu. W czasie swego pobytu w Poznaniu X. Rektor Szymbor wygłosił w sali Biblioteki uniwersyteckiej odczyt «O doli i niedoli wychodźstwa polskiego we Francji» wobec licznie zgromadzonej publiczności. X. Rektor wskazywał między innymi na poważne braki, jakie wykazuje ustawodawstwo socjalne francuskie, które nie zapewnia robotnikowi dostatecznej opieki. Następnie X. Rektor wypowiedział się przeciwko rekrutacji kobiet polskich na rzecz emigracji. Żaden kraj z wyjątkiem Polski nie pozwala na to. Dłuższa część odczytu poświęcona była sprawie opieki moralnej i duszpasterskiej. W końcu X. Rektor, mówiąc o ostatnich wypadkach, które zaszły w życiu emigracji, podniósł fakt publikacji oszczerczej książki o emigracji za pieniądze państwowe przez instytucję partyjną.

Przed zebraniem się sejmu. W ubiegłym tygodniu Marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie konwentu seniorów, na którym obradowano nad programem prac Sejmu. W posiedzeniu tem wzięli udział również członkowie senatu.

Rząd spieszy z pomocą dotkniętym powodzią. Czytelnicy *Polaka we Francji* zostali przez nas poinformowani już o strasznej klęsce powodzi, która nawiedziła Galicję wschodnią. Rząd wyasygnował już milion złotych zapomogi dla nieszczęśliwych powodzian, a obecnie polecił urzędowi podatkowemu w Galicji wschodniej zastosować wobec podatników dotkniętych powodzią daleko idące ulgi podatkowe.

Stan zdrowia ministra Zaleskiego się poprawił Minister Zaleski, który od blisko 6 tygodni nie opuszczał łóżka chory na skrzep serca, powraca do zdrowia i prawdopodobnie w najbliższym czasie obejmie urządowanie.

Rezerwy zbożowe. Sprawa rezerw zbożowych pozostaje dotąd w zawieszeniu. Komitet do ich tworzenia oczekuje bowiem na zniżkę u nas cen zboża, które jak dotąd przewyższa ceny na rynkach zagranicznych. Od potanienia więc zboża zależy dalsza akcja w dziedzinie tworzenia rezerw zbożowych.

Zagadkowe morderstwo w poselstwie sowieckim. Zeznanie świadka. Oto opowiadanie Bogdanowa:

«Starałem się o wyjazd na sowiecką Ukrainę, gdyż w Polsce kołatałem się bez zajęcia. Przymierałem głodem i nie miałem gdzie spać. Czasem sypiałem po przytułkach za groszy, albo gdzieś na ulicy. Wobec tego postanowiłem się starać o paszport do rodzinnych stron i zacząłem wobec tego chodzić do poselstwa sowieckiego. Byłem tam stałym gościem i znałem urzędników, jednych z twarzy, a drugich nawet z nazwiska. W zeszły piątek byłem jak zwykle w poselstwie sowieckim przy ul. Poznańskiej. Obok mnie siedziały trzy osoby, z których jedna, młodzieniec szczupły i dość wysoki, przybliżył się do stołu, za którym siedział starszy woźny poselstwa, Szelecer i chciał coś mówić. W tym czasie Szelecer najnie spodziewaniej odezwał się dość brutalnie w języku rosyjskim: «A co ci tak pilno?»

— Proszę do mnie nie mówić per ty.

— A co ty za jeden?

— Jestem polski obywatel i przyzwyczajony jestem do grzecznych odpowiedzi w polskich urzędach.

— A wynos się do diabła, ty świni!

— Ty sam jesteś świnią, ty bolszewiku.

Wtedy rozniewany Szelecer podniósł się i wymierzył policzek Trajkowiczowi. Trajkowicz odpowiedział pięknem za nadobne. Wówczas Szelecer wyciągnął rewolwer i strzelił do Trajkowicza. Trajkowicz ranny upadł na ziemię i począł się wiać w boleściach, wołając jedno-

cześnie o pomoc: «Ludzie ratujcie, kto w Boga wierzy, zabija mnie niewinnie».

Mowy o ratunku być nie mogło, gdyż dwaj interesenci ze strachu, a jak byłem bez broni i sam się bałem. Trajkowicz zerwał się z ziemi i jak ranne zwierzę zaczął uciekać. Żadnego noża ani rewolweru nie wyjmował. Płakał tylko i zakrywał twarz rękami jakby przed widmem śmierci. Gdy już był koło drzwi frontowych, zaryglowanych i chciał najwidoczniej uciec, prócz Szelecera podbiegł do niego drugi woźny, Gusiew, też mnie znany, i począł doń strzelać. Chłopiec zakrywał twarz rękoma, za które goł rzymano. Gusiew przestrzelił dlatego nietylko czaszkę z lewej strony, lecz i łonie Trajkowicza. Wreszcie zastrzelonego odepchnięto pod same drzwi, gdzie został skurczony. Uciekając, zauważyłem, że z gotowym do strzału rewolwerem stoi jeszcze trzeci woźny, niejaki Jurewicz, czy Jurjewicz.

Policzek — mówił dalej Bogdanow — Szelecer w moich oczach sam sobie skaleczył. Tensam Szelecer po zajęciu starał się pośluc kijem portret Lenina, aby upożorować napad.»

Rozwój radja w Polsce.

Inżynier Heller, dyrektor «Polskiego Radja», mówiąc o rozwoju Radja w Polsce oświadczył korespondentom «Ilustrowanego Kurjera» w sprawie budowy wielkiej stacji radjowej co następuje:

— Wracając jednak do Katowic, jak przedstawiają się koszty urządzenia tej stacji?

— Taka wielka stacja jest bardzo kosztownym przedsięwzięciem. Koszt założenia stacji w Katowicach wyniosł 900.000 zł. Sejm śląski — jak wiadomo — udzielił «Polskiemu Radju» 600.000 zł. tytułem pożyczki, resztę kosztów musimy pokryć własnymi siłami. Nie będzie to dla nas łatwe. Zaznaczam to, aby sprostować powtarzane czasem wersje, że «Polskie Radjo» dzisiaj już ciągnie duże dochody z opłat abonamentowych i powinno posiadać dostateczne środki na rozbudowę sieci radjofonicznej. Niestety, tak nie jest. Napływ abonentów nie jest dotychczasowy. Mimo to Polskie Radjo podejmuje budowę nowych stacji, jakkolwiek do tego w myśl swoich knesji nie byłoby jeszcze zobowiązaniem, albowiem koncesja przewiduje, że po osiągnięciu cyfry 60.000 zarejestrowanych abonentów, Polskie Radjo założy drugą stację, gdy cyfra abonentów dojdzie do 80.000 trzecią, gdy do 100.000 i t. d. Nie dosięgamy 100.000, a wybudujemy jednak 4 stacje, po Katowicach, stację w Wilnie. Zaznaczę jeszcze, że większa stacja oprócz się musi na 40.000 abonentów, aby finansowo kalkulowała.

Budowa Seminarjum Duchowego w Gnieźnie.

J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond przenosi z nowym rokiem szkolnym studjum filozoficzne kleryków obu archidiecezji z Poznania do Gniezna, pozostawiając nadal w Poznaniu studjum teologiczne. Dotychczasowy mały i przestarzały budynek seminaryjny w Gnieźnie ulegnie gruntownej przebudowie i będzie powiększony o nowe piętro i dwa skrzydła. W ten sposób stworzy się pomieszczenie dla 120 kleryków, podczas gdy dawna budowa mieściła ich 30. Studjum filozoficzne trwać będzie dwa lata. Na pierwszy rok zgłosiło się już przeszło 70 kandydatów z maturą gimnazjalną.

W jednym skrzydle seminarjum, odpowiednio urządzone i zabezpieczone, mieścić się będzie prestatre i bezcenne archiwum gnieźnieńskie Kapituły metropolitańskiej. Zostanie ono wtedy otwarte dla badaczy, dla których będą przeznaczone specjalne sale. Jest to wielka kulturalna zasługa Kardynała Prymasa, że zajął się losami tego słynnego archiwum i nie tylko je od zniszczenia uchronił, ale je w nowoczesny sposób historykom otwiera i uprząstępnia.

Uroczystości na Jasnej Górze w Dniu Narodzenia Naj:

Marji Panny. — Przypływ pątników na Jasną Górę przez cały rok bieżący był znacznie liczniejszy niż w latach ubiegłych, a największy od czasów wojny, tak ze sfer ludowych, jak i inteligencji. Zwłaszcza święto Narodzenia Najsw. Marji Panny zgromadziło na Jasnej Górze nieprzebrane i od szeregu lat nie widziane tłumy wierznych. Cała dzielnica podjasknogórska przepełniona była do ostatecznych granic. Już w wigilję uroczystości, dn. 7 września, ulice Częstochowy zaroily się tysiącami pątników, zdążających w kompanjach na Jasną Górę z pieśnią na ustach i przy dźwiękach mnóstwa orkiestr. Liczba kompanji, przybyłych w dn. 7 i 8 bm., wynosi około 300.

W dniu Narodzenia N. M. P. o godz. 7-mej przed obrazem szczerotowym odprawione zostały godzinki, poczem kazanie wygłosił O. Aleksander. Wielki natłok panował w kościele na wszystkich nabożeństwach porannych. Olbrzymie rzesze przystępowały do spowiedzi i komunji św. O godz. 10.30 Najdostojniejszy Pasterz djecezji częstochowskiej, J. E. ks. Biskup Dr. Kubina w otoczeniu kleru licznego celebrował sumę pontyfikalną przed ołtarzem szczerotowym, a piękne kazanie wygłosił O. Dominik z Tow. Jez. z Krakowa. Wielotysięczne, niezliczone zastępy naszego ludu wypełniły doszczętnie wielki plac przedszczytowy. Jednocześnie w wielkim kościele sumę celebrował ks. Błażewski, proboszcz z parafji Izdebną, kazanie zaś wygłosił ks. prof. Czechowicz z Krakowa.

W całym mieście dn. 8 bm. panował nastrój wybitnie świąteczny. Sklepy chrześcijańskie w porze głównego nabożeństwa były pozamykane, a niektóre urzędy, biura i fabryki były nieczynne. Tłumy ludności podążały przez cały dzień na Jasną Górę.

W czwartek po południu i w ciągu piątku rozchodziły się kompanje, żegnane przez OO. Paulinów i kapłanów, lecz przypływ nowych kompanji trwa ciągle jeszcze.

O niebezpieczeństwo prasy religijnie obojętnej dla katolików. Na niebezpieczeństwo, jakie dla wiary katolików przedstawia czytanie wyłącznie tylko gazet religijnie obojętnej, zwraca uwagę Generalny Wikariusz Genewy, Mgr. Petite. W takich czasach, jak dzisiejsze, rola prasy katolickiej w utrzymaniu ducha katolickiego społeczeństwa jest prosto niezastąpiona. Katolicy, którzy nie biorą do ręki żadnego pisma katolickiego, a czytają tylko dzienniki indyferentne, łudzą się, że są katolikami z ducha. Jest rzeczą jasną, że katolik, który ustawicznie czerpie swą strawę duchową z gazet wrogich dla religii, w praktycznym życiu wyrzeka się wiary. Niebezpieczeństwo obojętnej dla religii czasopism polega na tem, że trucizna jest umiejętnie ukryta wśród artykułów. Sączy się ona do dusz niepostrzeżenie. Czytelnicy tych gazet powoli przejmują się ich duchem, wkrótce wszystkie religie poczytują za równie dobre, aż wreszcie dochodzą do zupełnego zerwania z Kościołem. Na tysiąc wypadków odstępstwa od wiary w dzisiejszych czasach 999 należy przypisać zgubnemu wpływowi prasy. Urabia ona swych czytelników na własną modłę i każe im patrzeć na świat przez jej własne okulary. Co naprzykład wiedzą tacy czytelnicy o nieludzkich okrucieństwach rządu meksykańskiego względem katolików? Najwyżej to tylko, że ten rząd zmuszony był wystąpić przeciwko ambitnym roszczeniom Kościoła katolickiego. Wszystko, co czyni papież oceniane jest w tych pismach jedynie i wyłącznie pod kątem widzenia czysto ludzkich, ziemskich interesów. Intencją nadprzyrodzonych, troski o dobro dusz naturalnie, tam się nie dostrzega. Jeżeli te gazety piszą o dogmatach katolickich, to traktują je z pobłażliwym wzruszeniem ramion, jak stare, szanowane przesady. I czy, mając stale tylko takich przewodników w urabianiu poglądów na świat i ludzi, katolik może zachować niezależność swego sądu i czystość swojej świętej wiary?

Program transportacji zwłok śp. Ks. Kardynała Ledóchowskiego. W Rzymie dokonano już ekshumacji zwłok ś. p. ks. Kardynała Ledóchowskiego. Dnia 27 września rb. zwłoki przybędą do Dziedzic, dnia 28-go będą w Ostrowie, gdzie przeniesione zostaną do kościoła parafialnego. Obok kościoła znajduje się więzienie, w którym śp. ks. Kardynał przez dwa lata był więziony, oraz pomnik Kardynała poświęcony podczas Zjazdu katolickiego w r. 1925 przez ś. p. ks. Kardynała Prymasa Dalbora. W kościele odbędą się uroczystości żałobne.

Dnia 29-go września zwłoki, przewidziane do Poznania, uroczystie, przy blaskach pochodni, przeprowadzone zostaną do katedry. 30 września o godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne oraz tumulacja zwłok pod obecnym pomnikiem ks. Kardynała Ledóchowskiego. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Lisiecki.

Z krewnych śp. ks. Kardynała Ledóchowskiego przybędzie cała rodzina, m. in. ks. Generał Jezuitów Ledóchowski, p. generał-Ledóchowski, ks. kanonik Ledóchowski z Ołomuńca i Matka Ledóchowska z Pniew.

Głosy naszych czytelników.

Na zapytanie Redakcji *Polaka we Francji* co bym zrobił gdybym miał milion franków, daję odpowiedź następującą:

Nie wiem w jakim celu Sz. redakcja zapytuje i dowiedzieć się chce. Otóż moim pragnieniem jest, gdyby mnie Bóg Najświętszy obdarzył takim szczęściem i losem, żebym miał milion wygrać, to w pierw pierwsze połowę tej sumy obróciłbym na cele dobroczynne a

zwłaszcza na upiększenie i odmalowanie kościoła mojej parafii rodzinnej i kupiłbym organy piękne do kościoła. Dalej ofiarowałbym 10 tysięcy na fundusz gazety religijnej, na *Dzwon Niedzielny* wychodzący w Krakowie. Również dałbym 30 tysięcy franków na zakład księży w Wadowicach, były dom Misyjny. Także i Ojcom Misjonarzom św. Alfonsa i Matki Nieustającej Pomocy na Podgórze w Krakowie. Ofiarę bym złożył 10 tys. franków na prowadzenie Misji św. A za resztę sumy kupiłbym dom piękny z ogródkiem i ziemię, jak również kupiłbym sobie radio telefoniczne, przez którebym słuchał, co się dzieje w sejmie, lub w kraju i zagranicą. Oprócz tego postawiłbym piękny pomnik Matce Boskiej Niepokalanej Dziewicy w górze, a na dole żołnierzy dwóch, jako broniących wiary katolickiej, zwłaszcza księdza Skorupkę i księdza prałata Budkiewicza, którego bolszewicy rozstrzelili. W domu własnym założyłbym redakcję nowego pisma, tygodnika *katolicki Głos*. Do współpracy redaktorskiej zaprosiłbym mego duszpasterza ks. Pr. Motyke z mojej parafii oraz chłopskich literatów, jak sędziwego senatora Bojkę i Średniawskiego. Program i zadanie moje byłoby zwalczać fałszywych ludzi, antychrystów, jak Hodurów itp. Gdyby się to stało radości bym miał niemało, ale zostanę na tej drodze, na jakiej byłem, a to więc jedno pewne, ubogim się narodził, ubogim zostanę, aby nie dać Boże ubogim nie stanąć na sądzie Bożym ostatecznym. Kończąc zasylam dla redakcji *Polaka we Francji* i wszystkim czytelnikom pozdrowienia oraz cześć Boże dalszej pracy redakcji.

Andrzej Strojek

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Morawski Wincenty 12 fr. do 15.X 27; Naglik 12 fr. do 1.XII 27; Dec Franciszek 15fr. do 1.IH 28; Koziar Marja 12 fr. do 1.XI 27; Grabasz Józef 5 fr. do 15.IX 27; Grudzińska Marja 10 fr. do 1.IX 27; Kwiatkowski 24 fr. do 1.V 28; Jan Babuła opłacił do 1.X 27; Jórwiak Jan 16 fr. do 1.I 28; Spół Józef 12 fr. do 1.I 28; Bosiacki Stef. 12 fr. do 15.I 28; Jeż Michał 10 fr. do 1.XII 27; Pijanowska Helena 12 fr. do 1.XII 27; Chimera Justyna 12 fr. do 15.XI 28; Balewejder 12 fr. do 1.XI 27 r.; Padlecki Konstanty 5 fr. do 1.I 28; Styrna Genowefa 10 fr. do 1.I 28; L. Dereń 6 fr. do 1.XII 27; Czyst Stanisław 6 fr. do 1.XI 27; Szware Jan 12 fr. do 1.I 28; Rachwał Kazimierz 12 fr. do 1.I 28; Karaś Julian 6 fr. do 1.XI 27; Ig. Szydłak 12 fr. do 1.I 28; Kurnyk Antoni 13 fr. do 1.I 28

(c. d. n.)

Rejestracja ośmnastoletnich oraz mężczyzn w wieku poborowym

Konsulat R. P. w Strasburgu podaje do wiadomości wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, zamieszkających w departamentach: Bas-Rhin, Haut-Rhin, Moselle, Meuse, Meurthe-et-Moselle, Territoire de Belfort, Haute-Saone, Doubs i Territoire de la Sarre, że ci z pośród nich, którzy urodzeni są w roku 1909, są zobowiązani zgłosić się do rejestracji wojskowej w terminie od 15 września do 15 października br.

Natomiast mężczyźni, którzy w roku bieżącym kończą 20 lat życia, tudzież wszyscy mężczyźni w wieku od 21 do 23 lat, którzy dotychczas do spisu poborowych zagranicą nie zgłosili się, zobowiązani są zgłosić się w terminie od 1-go listopada do dnia 31 grudnia br.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9°)

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich).

Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów.

OTWIERA konta czekowe.

ZAAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeków na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbaszyn, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH w POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

ISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY:

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 6°.

Obowiązku rejestracji wojskowej należy dokonać osobiście lub pisemnie (listem poleconym), przedkładając dowody, stwierdzające tożsamość osoby oraz obywatelstwo polskie z jednoczesnym dołączeniem 3 fr. w znaczkach pocztowych na koszt korespondencji.

W zgłoszeniach pisemnych, prócz dołączenia dokumentów winny być wyszczególnione następujące dane personalne:

1) Imię i nazwisko; 2) data i miejsce urodzenia oraz przynależność (podać należy gminę i powiat); 3) Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki; 4) czy żyją; 5) zawód ojca; 6) miejsce faktycznego stałego zamieszkania w kraju; 7) miejsce pobytu zagranicą (dokładny adres); 8) narodowość; 9) zawód, względnie zatrudnienie; 10) wyznanie; 11) wykształcenie; 12) stan cywilny (rodzinny); 13) odbyto lub odbywano kary sądowe z podaniem rodzaju przestępstwa; 14) wady fizyczne.

Konsulat R. P. w Strasburgu.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedynie biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})

métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletne informacje udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-73

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA Im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud : Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon : Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7 i pół. w niedziele od 9-5 wieczorem.

NOWY TRANSPORT

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, kościanna z kolorowym wizyunkiem Chrystusa Pana lub Matki Boskiej, złote brzegi. cena 25 fr.

Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwinna, kościanna, biała złote brzegi. cena 20 fr.

Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 14 fr.

Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 12 fr.

Wianuszek Modlitw, stron 256, oprawa skórkowa czarna, złote brzegi. Cena 20 fr.

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré



457

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i
Instrumentów
Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik ..	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 875 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne ..	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Seizoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który nadesłać należy pod adresem :

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy odpać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

MANUALIK DZIECI MARJI

Zawiera pouczenia o Dzieciach Marji, nauki o cnotach, mnóstwo modlitw i litanji, dużo pieśni kościelnych. Str. CX x 434 Piękny format i oprawa płócienna, brzegi złote 24 fr. || » » » » | 20 fr. |

GIEŁDA

W PARYŻU placą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 87
Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Zlp.:	0 24 (grosze).
Za 1 funt sterling	„	45
Za 2 dolara	„	9

KALENDARZ

Wrzesień 30 dni. — Październik 31 dni.

25. Niedziela. Wład. z Giel.
26. Poniedziałek. Cyprjana i Justyny mm.
27. Wtorek. Kosmy i Damjana.
28. Środa. Wacława kr.
29. Czwartek. Michała arch.
30. Piątek. Hieron. dK.
1. Sobota. Jana z D. Teresy od D. Jez.

“ POLEXPRESS ”

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier,
choroby skórne, niemoc piciowa. Choroby, krwi, nerwów, serca,
płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektroczułość, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYczne, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA.
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWOJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW DLA POLAKÓW

we Francji, wysyła Rodakom za zamówieniem odwrotną pocztą za
[zaliczką]

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszyny do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,
Polska kielbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pytlowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie
marynowane, uliki, chalwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy : POLDOM
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse — Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

DO CHORYCH

dla tych wszystkich, którzy cierpią lub mają dolegliwości,

[Doktor]

Wskazuje bezpłatnie sposób leczenia, bardzo łatwy do
zastowania, który im

SIŁY I ZDROWIE WRÓCI

Piszcze do Kliniki

« ARAGO »

6, boulevard Arago, PARIS

Le Gérant : P. NEVEU.